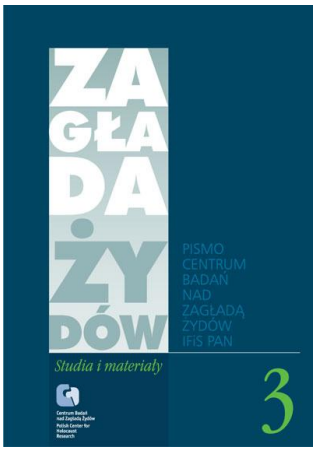


Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 3 (2007)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Zagłada w Danii: kwestia badań i pamięci

The Holocaust in Denmark – the victims in researchand memory

Silvia Goldbaum Tarabini Fracapane

redakcja@holocaustresearch.pl
ORCID: https://orcid.org/0000-0003-2369-4001

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.227
Strony/Pages: 156-177

CC BY

OPEN ACCESS

Silvia Goldbaum Tarabini Fracapane

Zagłada w Danii: kwestia badań i pamięci

Wstęp

W maju 1945 roku po kapitulacji wojsk niemieckich Dania mogła wrócić myślami do okresu pięcioletniej okupacji, którą cechowała „polityka współpracy" (*samarbejdspolitik*); do sierpnia 1943 roku w tę politykę zaangażowany był duński rząd i parlament. Przeprowadzona w październiku 1943 roku akcja ratowania Żydów duńskich pozwoliła Danii obronić swą reputację. Gdyby jej nie przeprowadzono, Dania prawdopodobnie musiałaby ponieść odpowiedzialność za bliską współpracę z nazistowskimi Niemcami. Jednak po zakończeniu akcji nieprawości popełnione we „Wzorowym Protektoracie", jak nazywano Danię w pierwszych latach okupacji, nie zostały gruntownie zbadane. „Politykę współpracy zazwyczaj wyjaśnia się z czysto lokalnej perspektywy, skupiając się na ówczesnym interesie Danii, tak więc nierzadko postrzegana jest jako jedyne możliwe rozwiązanie"[1]. Niektórzy badacze zajęli się jednak „drugą stroną medalu", tj. ciemnymi stronami historii Danii podczas drugiej wojny światowej. Chodzi przede wszystkim o wydalenie z kraju uchodźców żydowskich, jak również – bardziej ogólnie – politykę Danii wobec uchodźców w latach 1933–1945[2], wykorzystywanie żydowskich robotników przymusowych w fabrykach należących do Duńczyków w innych krajach, pokaźny eksport duńskich produktów rolnych[3] do Niemiec, współpracę Duńskiego Związku Sportowego z okupantem, co między innymi doprowadziło do wykluczenia sportowców żydowskich z rozgrywek sportowych[4], oraz udział Duńczyków

[1] B. Lidegaard, *Overleveren 1914-1945*, Dansk Udenrigspolitisk Historie 4, Gyldendal, Kopenhaga 2003; B. Lidegaard, *Kampen om Danmark 1933-45*, Gyldendal, Kopenhaga 2006; H. Sode-Madsen, *Reddet fra Hitlers helvede, Danmark og De hvide Busser 1941-45*, Aschehoug, Kopenhaga 2005.

[2] V.Ö. Vilhjálmsson, *Medaljens Bagside*, Forlaget Vandkunsten, Copenhagen 2005; V.Ö. Vilhjálmsson, B. Blüdnikow, *Rescue, Expulsion, and Collaboration: Denmark's Difficulties with its World War II Past*, w: „Jewish Political Studies Review" 18: 3-4, Fall 2006, http://www.jcpa.org/phas/phas-vilhjalmsson-f06.htm; H. Kirchhoff, *Et menneske uden pas er ikke noget menneske. Danmark i den internationale flygtningepolitik 1933-1939*, Syddansk Universitetsforlag, Odense 2005; L. Rünitz, *Af hensyn til konsekvenserne. Danmark og flygtningespørgsmålet 1933-1940*, Syddansk Universitetsforlag, Odense 2005.

[3] J. Lund, *Hitlers spisekammer - Danmark og den europæiske nyordning 1940-43*, Gyldendal, Kopenhaga 2005.

[4] H. Bonde, *Fodbold med fjenden*, Syddansk Universitetsforlag, Odense 2006.

w Waffen SS[5]. Naturalnie, badano również bardziej znaczące aspekty tradycyjnej narracji dotyczącej wspomnianej akcji ratunkowej. Historycy duńscy i zagraniczni zwracali szczególną uwagę na udział Niemców w tych wydarzeniach. Wciąż nie ma ostatecznej odpowiedzi na pytanie, czy owa akcja ratunkowa była częścią niemieckiego planu, którego celem było uczynienie Danii *Judenrein*[6].

Wciąż jednak nie udało się sporządzić pełnej listy ofiar[7] ani dokładniej zbadać okoliczności ich śmierci. Innymi słowy, prowadzi się poważne badania dotyczące zarówno sprawców, jak i osób udzielających pomocy, podczas gdy zainteresowanie historią ofiar nadal jest znikome[8].

Celem tego artykułu jest prezentacja najważniejszych wydarzeń czasu Zagłady w Danii, takich jak los Żydów, którzy zginęli, zwłaszcza że pozostają oni do pewnego stopnia nieobecni w pamięci współczesnej Danii.

Część pierwsza pokazuje szerszy kontekst historyczny wydarzeń z października 1943 roku i deportacji Żydów z Danii. Zawiera ona również krytyczny komentarz głównego nurtu narracji historycznej, szczególnie zaś tych jego fragmentów, które dotyczą sytuacji duńskich więźniów w Terezinie.

W części następnej dokonam przeglądu nowszych badań, dotyczących duńskich aspektów Zagłady, w tym kwestii takich, jak wydalenie uchodźców żydowskich, akcja ratowania Żydów w październiku 1943 roku, faktyczna liczba deportowanych z Danii. Wreszcie przedstawię wyniki własnych badań, co nas doprowadzi do zbadania roli, jaką zajmuje Zagłada w kulturze pamięci Danii.

---

[5] C.B. Christensen, N.B. Poulsen, P.S. Smith, *Under hagekors og Dannebrog: Danskere i Waffen SS*, Aschehoug, Kopenhaga 1998. Zob. także artykuł ich autorstwa, *The Danish Volunteers in the Waffen SS*, w: M. Bastholm Jensen, S.L.B. Jensen, *Denmark and the Holocaust*, Institute for International Studies, Kopenhaga 2003, s. 62–101.

[6] L. Yahil, *Et demokrati på prøve*, Gyldendal, Copenhagen 1967 (wyd. ang.: *The Rescue of Danish Jewry: The test of a democracy*, Filadelphia 1969, wszystkie odsyłacze w tym artykule odnoszą się do wersji duńskiej). H. Kirchhoff, *SS-Gruppenführer Werner Best and the Action Against the Danish Jews – October 1943*, „Yad Vashem Studies", XXIV, 1994, s. 195–222; T. Brustin-Berenstein, *The Historiographic Treatment of the Abortive Attempt to Deport the Danish Jews*, „Yad Vashem Studies" XXVII, 1986, s. 181–218; G.S. Paulsson, *The „Bridge over the Oresund": The Historiography on the Expulsion of the Jews from Nazi-Occupied Denmark*, „Journal of Contemporary History", t. 30, 1995, s. 431–464. Zob. również s. 465–479 w sprawie odpowiedzi H. Kirchhoffa, *Denmark: A Light in the Darkness of the Holocaust? A Reply to Gunnar S. Paulsson* i V.Ö. Vilhjálmsson, *Ich weiss, was ich zu tun habe*, *RAMBAM* 15, C.A. Reitzels Forlag A/S, Kopenhaga 2006, s. 72–93.

[7] Niepełną listę nazwisk deportowanych Żydów opublikowano w: J.H. Barfod's, *Helvede har mange navne*, Frihedsmuseets Venners Forlags Fond, Kopenhaga 1994. Nie dysponujemy również pełnymi spisami osób, które utonęły podczas ucieczki bądź popełniły samobójstwo w październiku 1943 roku.

[8] Z wyjątkiem książki V.Ö. Vilhjálmssona, *Medaljens Bagside*, w której jest mowa o wydaleniu uchodźców żydowskich: historia osobista deportowanych traktowana jest tu jedynie wzmiankowo. Większość materiału stanowią relacje ocalałych, w większości opublikowane w latach 1945–1965.

Dania – zarys historyczny[9]

Gdy 9 kwietnia 1940 roku wojska niemieckie zajęły Danię, król wraz rządem wydali proklamację wzywającą ludność do zaniechania jakiegokolwiek oporu. Był to początek tzw. pokojowej okupacji. Decydując się na „politykę współpracy" bądź kolaboracji (termin rzadko w Danii używany[10]) z okupantem niemieckim, rząd duński utrzymał się przy władzy. W zamian Dania była traktowana jak kraj neutralny, tj. Niemcy nie prowadzili z Danią wojny. Patrząc zatem z perspektywy lokalnej, „polityka współpracy" „chroniła" Duńczyków, dawała gwarancję, że nie zostaną wprowadzone rządy nazistowskie. Działał duński system sądowniczy, aresztowań dokonywała duńska policja, a przestępcy stawali przed duńskimi sądami. Nie stosowano kary śmierci, nie dokonywano deportacji w czasie, gdy Duńczycy współpracowali z okupantem, co chroniło ludność przed rabunkiem i głodem. Dlatego też Danię nazywano potocznie „frontem cukiernianym", „wzorowym protektoratem" czy też „kanarkiem Hitlera".

Wielu duńskich historyków traktuje ową „politykę współpracy", która wpisuje się w szerszy kontekst międzynarodowy (tj. wojnę światową oraz nazistowskie ludobójstwo), jako zjawisko lokalne bez szczególnego znaczenia międzynarodowego. Jest to stanowisko niezwykle dyskusyjne. Na przykład: jakie były konsekwencje ogromnego eksportu żywności i produktów rolnych do Niemiec?[11] Jakie zająć stanowisko wobec firm duńskich korzystających z pracy niewolniczej poza granicami kraju, by wywiązać się z kontraktów zawartych z Niemcami?[12] Jakie były konsekwencje faktu, iż do Waffen SS zgłosiło się 6000 młodych Duńczyków?[13] Wreszcie, co wynikło z wydalenia

---

[9] Celem niniejszego przeglądu nie jest omówienie wszystkich istotnych aspektów debaty dotyczącej duńskiego doświadczenia Zagłady. Nie zamierzam omawiać szczegółowo roli władz niemieckich w ratowaniu Żydów. Szczegółowe omówienie tej kwestii znajduje się w pracach: T. Brustin-Berenstein, H. Kirchhoffa, G.S. Paulssona, V.Ö. Vilhjálmssona, L. Yahil.

[10] H. Kirchhoff jest jednym z nielicznych historyków, który faktycznie użył terminu „kolaboracja", by określić „politykę współpracy". Inne terminy to „polityka ustępstw" (oraz „polityka współpracy"), używany przez Duńską Radę Wolności w *Naar Danmark atter er frit*, [Gdy Dania znów będzie wolna], rozpowszechnianym w podziemiu w listopadzie 1943 roku, „polityka negocjacji" (używany przez Erika Scaveniusa, który w czasie okupacji był ministrem spraw zagranicznych, później premierem), „polityka dostosowania" bądź „polityka pobłażliwości". Por. *Forhandlings- og samarbejdspolitikken*, w: H. Kirchhoff, J. T. Lauridsen, Aa. Trommer, *Gads Leksikon om Dansk Besættelsestid 1940–1945*, GAD, Kopenhaga 2002, s. 155–161.

[11] W *Hitlers spisekammer* Joachim Lund wykazał, że eksport duńskiej żywności nie był zbyt korzystny dla gospodarki Danii oraz że był powiązany ze stosunkowo łagodną okupacją tego kraju i rolą, jaką wyznaczono Danii w „Nowej Europie". Był to eksport na wielką skalę, Duńczycy zaopatrywali dużą część rynku niemieckiego. Co ciekawe, eksport ten trwał nawet po oficjalnym załamaniu się „polityki współpracy" w sierpniu 1943 roku. Możliwe również, że eksport ten wpłynął częściowo na przedłużenie działań wojennych, a tym samym na cierpienia Żydów. Zobacz również Vilhjálmsson i Blüdnikow.

[12] Steen Andersen opisał między innymi, w jaki sposób firmy duńskie korzystały z pracy niewolniczej (żydowskiej i nieżydowskiej), czerpiąc zyski z nazistowskiej polityki rasowej. Por. S. Andersen, *De gjorde Danmark større – danske entreprenører i krise og krig 1919–1947*, Lindhardt og Ringhof, Kopenhaga 2005.

[13] C.B. Christensen, N.B. Poulsen, P.S. Smith, autorzy *Under hagekors og Dannebrog – Danskere i Waffen SS*, Aschehoug, Kopenhaga 1998, oraz artykułu *The Danish Volunteers in the Waffen SS* opisali w tych dwóch pracach udział Duńczyków służących w Waffen SS w zabijaniu Żydów na terenie ZSRR oraz udział 50 Duńczyków z tejże formacji w obławie na duńskich Żydów w październiku 1943 roku.

uchodźców żydowskich?[14] Być może te pytania nie miały znaczenia w samej Danii, jednak w kontekście międzynarodowym z pewnością tak, a z perspektywy ofiar tej polityki była to sprawa życia i śmierci.

Latem 1943 roku wzmógł się sabotaż, a podczas fali strajków w sierpniu 1943 roku („rebelia sierpniowa"), generalnie rzecz biorąc, nasilił się opór wobec okupanta. Chcąc zapobiec aktom sabotażu, 28 sierpnia władze niemieckie zażądały, by rząd Danii wprowadził stan wyjątkowy, godzinę policyjną i karę śmierci. Rząd odmówił i podał się do dymisji. Z dniem 29 sierpnia Niemcy wprowadzili stan wojenny, trwający do 6 października. W praktyce ustąpienie rządu nie miało większego wpływu na bieg wydarzeń, bowiem współpraca z okupantem trwała bez zakłóceń za sprawą urzędników, pozostających w kontakcie ze zdymisjowanym rządem. Policja duńska nadal wykonywała swoje zadania do czasu deportacji większości policjantów we wrześniu 1944 roku; pewna część sądownictwa pozostała w rękach duńskich. Jednak dymisja rządu miała również znaczenie symboliczne, które ruch oporu uznał za zwycięstwo nad „polityką współpracy".

29 sierpnia aresztowano około 150 Duńczyków, w większości ważne osobistości życia publicznego, przetrzymując ich jako zakładników. Zostali przeniesieni do *Vestre Fængsel* (więzienie, którego naczelnikiem był Niemiec) lub do *Horserødlejren* (obozu internowania na Północnej Zelandii, gdzie z inicjatywy rządu duńskiego latem 1941 roku internowano komunistów)[15]. Było to również wydarzenie przełomowe dla społeczności żydowskiej, albowiem internowany został naczelny rabin Friediger z synem oraz przewodniczący Synagogi wraz z kilkoma innymi osobami[16]. Pod koniec sierpnia i ponownie w połowie września naziści przeszukiwali siedzibę gminy żydowskiej, zabierając listy członków (wraz z adresami), by uzupełnić spis duńskich Żydów[17]. Operacja ta wywołała zrozumiałe zaniepokojenie społeczności żydowskiej, jednak urzędnicy z ministerstwa spraw zagranicznych, którzy byli przekonani, że nic się nie wydarzy, uspokajali przywódców gminy.

8 września 1943 roku Werner Best, namiestnik Danii, wysłał do Berlina telegram, w którym proponował, by akcję wymierzoną przeciw Żydom przeprowadzić jeszcze w czasie trwania stanu wyjątkowego. Kilka tygodni później poinformował niemieckiego

---

[14] V.Ö. Vilhjálmsson ujawnił w *Medaljens Bagside*, iż co najmniej 21 uchodźców żydowskich zostało wydalonych z inicjatywy strony duńskiej do Niemiec. Większość z nich została zamordowana w obozach koncentracyjnych bądź w obozach zagłady.

[15] Pod koniec sierpnia 1943 roku obozem *Horserød* kierowali Niemcy; miesiąc później służył również jako obóz internowania dla więźniów żydowskich.

[16] Por. M. Friediger, *Theresienstadt*, J. Fr. Clausens Forlag, Kopenhaga 1946, s. 20–27; E. Levin, *Mine erindringer om mit ophold i Theresienstadt*, Dansk Center for Holocaust- og Folkedrabsstudier, Kopenhaga, 2001, s. 15; M. Melchior, *Levet og oplevet*, H. Hirschsprungs Forlag, Kopenhaga 1965 (wyd. ang.: *A Rabbi remembers*, Lyle Stuart, New York 1968), zob. część 2, rozdz. 3, w którym mowa jest o wydarzeniach 1943 roku.

[17] Rewizję w dniu 31 sierpnia najprawdopodobniej przeprowadziło trzech Duńczyków z SS; por. *Nazijäger Zuroff bringt neue Beweise gegen Ex-SS-Mann aus Dänemark* dostępny pod adresem http://www.operationlastchance.org/GERMANY_19-30.htm; S. Goldbaum Tarabini Fracapane, *Derfor ønskes Søren Kam stadig for retten*, „Information", 1 marca 2007, s. 22–23.

eksperta do spraw morskich, Georga Duckwitza, o zbliżającej się akcji, wiedząc o jego bliskich kontaktach z wysoko postawionym politykami duńskimi. Duckwitz ich ostrzegł. Ostrzeżenie to dotarło do gminy żydowskiej i rabin Melchior, który zastąpił uwięzionego Friedigera, ostrzegł członków gminy o nadchodzącej akcji podczas przerwy w porannym nabożeństwie 29 września[18].

W owym czasie społeczność żydowska składała się z trzech całkowicie różnych grup: stare rodziny duńskich Żydów, w większości należące do klasy średniej (około 1600 osób); imigranci z Europy Wschodniej, którzy przybyli do Danii w czasie pierwszej wojny światowej – w większości robotnicy (około 3400 osób); wreszcie uchodźcy z Niemiec i krajów przez Niemcy okupowanych przybyli do Danii w latach 30. (około 1500 osób)[19]. Spośród tych ostatnich dwie trzecie uchodźców pochodziło z różnych środowisk, pozostali zaś byli dziećmi z Jugend-aliyah oraz członkami ruchu młodzieżowego He-Chaluc. Większość owych młodych ludzi umieszczono w październiku 1943 roku w gospodarstwach stosunkowo oddalonych od Kopenhagi, na wyspach Zelandia i Funen[20].

Akcja rozpoczęła się wieczorem w piątek 1 października 1943 roku. Zablokowane zostały telefony, zaś grupy funkcjonariuszy gestapo i niemieccy żandarmi przy pomocy duńskich ochotników z SS jeździli po żydowskich mieszkaniach[21]. W tym momencie większość Żydów zdążyła się już ukryć czy to u przyjaciół, czy to u znajomych. Pierwszej nocy, a faktycznie jedynej, podczas której dokonywano rewizji, aresztowano około 200 osób w okolicach Kopenhagi i około 100 na Funen i w Jutlandii. W następnych tygodniach lista aresztowanych wzrosła do około 500 osób.

Pierwszy z czterech pociągów z Żydami odjechał z Aalborga do Terezina 2 października o 11.10. Pociąg zatrzymywał się na kilku stacjach na półwyspie, zabierając więźniów z Jutlandii i Funen. Tego samego poranka statek „Wartheland" opuścił port kopenhaski udając się do Swinemünde (Świnoujście), a dalej już pociągiem do Terezina. Na statku tym znalazło się również 150 komunistów z obozu Horserød, którzy zostali przewiezieni do Stutthofu. Kilka tygodni później z Horserød odszedł do Terezina kolejny „żydowski transport". Ostatni transport więźniów żydowskich opuścił obóz w Horserød 23 listopada 1943 roku. Tym razem celem podróży był Ravensbrück (dla kobiet i dzieci) oraz Sachsenhausen (dla mężczyzn).

Na początku listopada 1943 roku, miesiąc po deportacji pierwszych więźniów żydowskich, do Kopenhagi przyjechał Adolf Eichmann. Po rozmowie z nim Werner Best wysłał do Reichssicherheitshauptamt (RSHA) telegram z następującą propozycją:

---

[18] M. Melchior, *op. cit.*

[19] A. Arnheim, *Det Mosaiske Troessamfund under besættelsen*" w: H. Kirchhoff (red.), *Nyt lys over oktober 1943*, Syddansk Universitetsforlag, Odense 2002, s. 25–36.

[20] Pierwotnym celem ich pobytu było zapoznanie się z uprawą roli w Danii, co miało trwać rok, później zaś wyjazd do Palestyny. Jednak z uwagi na wybuch wojny ci młodzi ludzie zostali w Danii zdani wyłącznie na siebie, por. J. Hæstrup, *Passage to Palestine: young Jews in Denmark 1932–1945*, Odense University Press, Odense 1983.

[21] Por. C.B. Christensen, N.B. Poulsen, P.S. Smith, *The Danish Volunteers in the Waffen SS*, s. 84–89; H. Lundtofte, *Den store undtagelse – Gestapo og jødeaktionen*, s. 192–193, w: H. Sode-Madsen (red.), *I Hitler-Tysklands skygge*, Aschehoug, Kopenhaga 2003, s. 182–201.

„1) Żydzi powyżej 60. roku życia nie będą już podlegali deportacji.
2) *Mischlinge* oraz Żydzi z małżeństw mieszanych, którzy zostali aresztowani i deportowani, winni zostać zwolnieni i odtransportowani z powrotem do Danii.
3) Wszyscy Żydzi deportowani z Danii winni pozostać w Terezinie, gdzie w niedalekiej przyszłości odwiedzą ich przedstawiciele administracji duńskiej i duńskiego Czerwonego Krzyża”[22].

5 listopada RSHA poinformowało telegraficznie Wernera Besta, na które punkty wyraża zgodę, a które należy zmienić. W odpowiedzi tej zwrócono również uwagę, że punkt pierwszy dotyczy wyłącznie osób dotąd nieujętych (deportowanych zostało ponad 100 osób powyżej 60. roku życia)[23]. Po drugie, pozwolenia na powrót do Danii dla *Mischlinge* i Żydów żyjących w małżeństwach mieszanych udzielane będą indywidualnie, po osobnym rozpatrzeniu każdego przypadku. Po trzecie, wizyta czynników duńskich została uznana za niepożądaną do lata 1944 roku, a więźniowie pochodzący z Danii mają prawo do korespondencji z krajem, nie mają jednak prawa otrzymywać paczek żywnościowych. Telegram zamykała informacja, iż duński poseł w Berlinie zostanie powiadomiony o powyższych decyzjach[24].

Władze duńskie nieustannie przypominały władzom niemieckim o umowie dotyczącej powrotu do kraju osób „omyłkowo deportowanych” – jak je często określano w dokumentach ministerstwa spraw zagranicznych[25], w sumie około 30 osób: *Mischlinge*, Żydów z małżeństw mieszanych oraz tzw. *Härtefälle*, tj. chorych i osób w podeszłym wieku. W styczniu 1944 roku pięć osób faktycznie powróciło do Danii, co najprawdopodobniej było gestem obliczonym na uspokojenie urzędników duńskich.

Duńscy więźniowie w Terezinie nie mieli pojęcia o „umowie” między Bestem a Eichmannem, mimo że nie uszło ich uwagi, iż nie przeprowadzono deportacji więźniów duńskich[26]. Wiosną 1944 roku zaczęły przychodzić do więźniów duńskich paczki

---

[22] Telegram 1353 wysłany przez dr. Besta 3 listopada 1943 roku w sprawie tematów omawianych z Adolfem Eichmanem podczas jego wizyty w Kopenhadze. Telegram znajduje się w Danish Record Office, Auswärtiges Amt, „Inland II geheim Juden Massnamen” box 226, tekst oryginalny brzmi „1) Juden über 60 Jahre sollen nicht mehr festgenommen und deportiert werden. 2) Halbjuden und Juden in Mischehe, die festgenommen und deportiert sind, sollen freigelassen und nach Dänemark zurückgebracht werden. 3) Sämtliche aus Dänemark deportierten Juden sollen in Theresienstadt bleiben und dort in absehbarer Zeit von Vertretern der dänischen Zentralverwaltung und des dänischen Roten Kreuzes besucht werden”.

[23] L. Yahil, *op. cit.*, s. 276.

[24] Telegram datowany na 5 listopada 1943 roku znajduje się w Danish Record Office, Auswärtiges Amt, „Inland II geheim Juden Massnamen, box 226. Nie jest dla mnie jasne, czy poseł duński został faktycznie poinformowany o jego treści. Wizyta w Terezinie oraz przygotowania do niej zostały opisane przez H. Sode-Madsen (*Reddet fra Hitlers helvede*, s. 153–165), przy czym nie jestem pewna, czy strona duńska została poinformowana, że taka wizyta nie będzie mogła dojść do skutku przed wiosną 1944 roku.

[25] *Ibidem*, s. 145–148, por. również różne listy Danish Record Office, Udenrigsministeriets gruppeordnede sager ca. 1909–1945, 120 D43/3/1, „Fejlagtigt deporterede jøder”.

[26] Jednego z więźniów mieszkających z psychicznie chorymi w Terezinie mimo wszystko deportowano, prawdopodobnie do Auschwitz. Jednakże nie występuje on w duńskich spisach ofiar wojny. Narracja ogólna przytacza historię owej „umowy”, pewna liczba relacji mówi o obawie przed deporta-

żywnościowe, mimo że umowa tego nie przewidywała. Paczki wysyłały osoby prywatne, częściowo za pośrednictwem organizacji charytatywnych, później zaś Czerwonego Krzyża[27]. Paczki nie poprawiły znacząco poziomu życia więźniów; więźniowie otrzymujący dotąd jedynie nędzne racje obozowe, teraz dostawali paczki z płatkami owsianymi, masłem, sucharami i serem. Z danych statystycznych wynika, że odkąd zaczęły nadchodzić paczki żywnościowe, wśród duńskich więźniów spadła śmiertelność[28].

Wiosną 1944 roku miała miejsce w Terezinie wielka *Verschönerungsaktion*: w obozie odmalowano domy, posiano trawę, zbudowano place zabaw, salę koncertową itp. W połowie maja do Auschwitz wysłano trzy transporty, 7500 ludzi, by zmniejszyć przeludnienie w obozie[29]. 22 czerwca 1944 roku pewna liczba rodzin duńskich (co jednak nie dotyczyło wszystkich więźniów z Danii) otrzymała pozwolenie na wspólne zamieszkanie w nowo urządzonych pokojach, w przeciwieństwie do pozostałych więźniów przebywających w barakach, w których mężczyzn odseparowano od kobiet i dzieci. Była to swoista inscenizacja na potrzeby wizyty przedstawicieli Czerwonego Krzyża 23 czerwca 1944 roku, w której wzięło udział dwóch Duńczyków: dr Eigil Juel Henningsen z Narodowego Urzędu Zdrowia, będący również przedstawicielem Duńskiego Czerwonego Krzyża, oraz Frants Hvass z ministerstwa spraw zagranicznych. Na czele delegacji, w której składzie znalazło się również kilku Niemców, stał dr Maurice Rossel z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża[30]. Od samego początku duńskie

---

cjami, również wśród więźniów duńskich, zob. R. Oppenhejm, *Jøderne i Theresienstadt*, s. 372, w: V. La Cour (red.) *Danmark under Besættelsen*, t. III, Westermann, Kopenhaga 1946, s. 369–380; B. Epelmann, *Ghetto dagbog*, 3 Holkenfeldt, 2005, s. 46–50.

[27] Koszty poniosło państwo duńskie, przy czym część środków pochodziła z wpłat osób prywatnych, zob. H. Sode-Madsen, *The Perfect Deception. The Danish Jews and Theresienstadt 1940–1945*, s. 277–280, w: *Leo Baeck Institute Yearbook* 38, s. 263–290.

[28] Wśród duńskich historyków panuje opinia, że dzięki paczkom żywnościowym żaden z duńskich więźniów w Terezinie nie zmarł z głodu czy niedożywienia. Jednakże z pewnej liczby relacji wynika, iż duńscy więźniowie umierali z głodu, zanim wiosną 1944 roku zaczęły regularnie przychodzić paczki żywnościowe. Por. C. i S. Meyer, *Theresienstadt – det iscenesatte bedrag*, Rhodos, Kopenhaga 1991, s. 88; M. Oppenhejm, *Menneskefælden*, Hans Reitzel, Kopenhaga 1981, s. 69; K.R. Tixell, która jako dziecko sama była więziona w Terezinie, opowiada w rozmowie o śmierci głodowej jej ojca, zob. A. Hjelm-Hansen, *Hun var barn i KZ-lejr: Vi var så sultne at vi stjal kartofler*, „Politiken", 29 IV 1980, rozmowa z Klarą Tixell i Kammą Andersson.

[29] Por. www.terezinstudies.cz/deu/ITI/database/tr_out_date oraz D. Czech, *Kalendarium der Ereignisse im Konzentrationslager Auschwitz-Birkenau 1939–1945*, Rowohlt, 1989. Z pewnych względów w duńskich pracach historycznych podawana jest błędna liczba deportowanych do Auschwitz, tj. 17 500/17 000, por. H. Sode-Madsen, *The Perfect Deception*, s. 281; T. Stræde, *October 1943, The Rescue of the Danish Jews from Annihilation*, The Royal Danish Ministry of Foreign Affairs and The Museum of Danish Resistance 1940–1945, Kopenhaga, 1998. http://www.um.dk/Publikationer/UM/English/October1943/oktober.doc

[30] W relacjach duńskich historyków z wizyty w Terezinie udział przedstawicieli duńskich akcentowany jest do tego stopnia, że często opisywana jest jako wizyta Duńczyków przy marginalnym udziale szwajcarskiego lekarza. Można również odnieść wrażenie, że wizyta doszła do skutku dzięki twardemu stanowisku strony duńskiej w negocjacjach z Niemcami (zob. np. H. Sode-Madsen, *The Perfect Deception*). Historycy duńscy nie zajęli się kwestią, czy udział strony duńskiej miał jakiekolwiek znaczenie oraz czy relacje uczestników mogłyby zmienić obraz sytuacji w perspektywie międzynaro-

ministerstwo spraw zagranicznych ubiegało się o pozwolenie na wizytę w obozie. Wizytę taką przewidywała umowa między Eichmannem i Bestem, a teraz nadszedł na nią czas. 23 czerwca 1944 roku renowacja została ukończona, a obóz wyglądał jak mała miejscowość uzdrowiskowa. Z analizy trzech istniejących raportów, dotyczących tej wizyty[31], wynika, że goście nie zdawali sobie sprawy, że mieli do czynienia z inscenizacją. W rzeczywistości raporty te są bardzo do siebie podobne. Sugeruje to, że wszystkie oparte są na występie autorstwa Paula Eppsteina, więźnia, Przewodniczącego [Rady] Starszych, zmuszonego tego dnia do odgrywania roli burmistrza Terezina. Ponadto jego udział w inscenizacji został dokładnie zaplanowany i uprzednio zatwierdzony przez komendanta obozu.

Więźniowie żywili nadzieję, że odwiedzająca obóz delegacja zorientuje się, iż ma do czynienia z inscenizacją i podejmie stosowne kroki, by zmienić warunki, w jakich przebywali wszyscy więźniowie[32]. Mimo że do tego nie doszło, wizyta miała ogromne znaczenie dla rodzin pochodzących z Danii, którym pozwolono się przeprowadzić do prywatnych pokojów i w nich pozostać. Ponadto paczki żywnościowe zaczęły nadchodzić bardziej regularnie, albowiem po wizycie Czerwonego Krzyża władze niemieckie udzieliły formalnego zezwolenia na nadsyłanie przesyłek z żywnością.

Niemal dziesięć miesięcy później, 13 kwietnia 1945 roku, osoby deportowane z Danii otrzymały polecenie spakowania się, miały bowiem wracać do domów. Białe autobusy

---

dowej, gdyby miały charakter bardziej krytyczny. Z drugiej strony w piśmiennictwie innych krajów nacisk oraz krytyka dotyczyła przede wszystkim udziału dr. Rossela, przedstawiciela Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, dlatego też określa się to wydarzenie jako „wizytę Czerwonego Krzyża". Wątek związku między wizytą Czerwonego Krzyża a likwidacją obozu rodzinnego w Auschwitz-Birkenau nie został podjęty w prowadzonych w Danii badaniach przedmiotu; por. O.D. Kulka, *Ghetto in an Annihilation Camp; Jewish Social History in the Holocaust Period and its Ultimate Limits*, w: Y. Gutman, A. Saf (red.), *The Nazi Concentration Camps - Proceedings of the Fourth Yad Vashem International Historical Conference, Jerusalem, 1980*, Yad Vashem, Jerusalem 1984, s. 315–330; N. Keren, *The familly camp*, w: Y. Gutman, M. Berenbaum (red.), *Anatomy of the Auschwitz death camp*, Indiana University Press, Bloomington 1998, s. 428–440.

[31] Raport Maurice'a Rossela znajduje się dziale mikrofilmów USHMM w Waszyngtonie, Records related to the activities of ICR in Terezin, RG-04.014*1; E. Juel Henningsen's, w: H. Sode-Madsen (red.), *Dengang i Theresienstadt*, s. 57–74; F. Hvass" zob. Danish Record Office, prywatne archiwum E. Juel Henningsena, no. 6880, box 1, „Rejse til Theresienstadt 1944". Zob. również H. Sode-Madsen, *The Perfect Deception*, s. 282–284.

[32] Por. Erik D., *Skarp Kritik af dansk Kommission, som besřgte Theresienstadt*, „B.T.", 28 V 1945; R. Oppenhejm, *Jøderne i Theresienstadt*, s. 378; *idem*, *Kommentar til Rapport om en rapport*, „Politiken", 1 X 1978, s. 5; H. Pollnow, *Tyskernes Kæmpebluff i Theresienstadt*, „Vejle Amts Folkeblad", 22 X 1945. W literaturze najczęściej występuje pogląd, iż przedstawiciele strony duńskiej nie mogli ujawnić tego, co zobaczyli w obozie, obawiając się, że duńscy więźniowie Terezina mogliby zostać skrzywdzeni. Dopiero w 1967 roku Franz Hvass napisał, iż podziwia Żydów, „którzy dokładając niezwykłych starań, działając w ramach samorządu, stworzyli stosunkowo dobre warunki dla przebywających w Terezinie współwyznawców, którzy natchnęli ich odwagą, dając im siłę do dalszego życia w nadziei na lepszą przyszłość". W gruncie rzeczy z tego cytatu wynika, że ponad 20 lat później nadal nie zdawał sobie sprawy, że to, co widział w obozie, było po prostu oszustwem (Danish Record Office, prywatne archiwum Frantsa Hvassa, no. 6985, box 3).

szwedzkie zabrały 423 osoby[33], które przez Niemcy trafiły do Danii. 17 kwietnia dotarły do granicy, gdzie powitano ich jedzeniem, mlekiem i ciastem. Dalsza podróż przez wciąż okupowaną Danię przebiegała spokojnie, ponieważ Niemcy zakazali wszelkich zgromadzeń, a po postoju w Odense i drugim w Kopenhadze, popłynęli statkiem do Szwecji. Większość byłych więźniów umieszczono w dwóch obozach kwarantanny w Strangnäs i Tylösand. 4 maja 1945 roku radio podało informację o kapitulacji Niemiec, co oznaczało, że uchodźcy i byli deportowani będą mogli wkrótce wrócić do Danii[34].

Najnowsze badania dotyczące duńskich aspektów Zagłady

Wydalenie uchodźców żydowskich

Po dojściu Hitlera do władzy w styczniu 1933 roku coraz więcej uchodźców próbowało przedostać się z Niemiec do Danii. Podobnie jak w innych krajach, niełatwo im było uzyskać wizę i prawo pobytu w Danii, bowiem uchodźców żydowskich nie uważano za uchodźców politycznych. Jednym udało się uzyskać te dokumenty i znaleźli – choć przez pewien czas – azyl w Danii, inni musieli dalej zmagać się z władzami duńskimi, które z pewnym wahaniem przyjmowały uchodźców żydowskich[35], zachęcając ich do dalszej podróży bądź do powrotu do Niemiec[36], niektórych wręcz wydalając z Danii.

W książce *Medaljens Bagside* (Druga strona medalu) historyk Vilhjálmur Örn Vilhjálmsson opisuje życie i śmierć 21 uchodźców żydowskich, w tym trojga dzieci, wydalonych w latach 1940–1943 z inicjatywy duńskiej, a nie niemieckiej. Większość z nich zginęła później w obozach koncentracyjnych lub obozach zagłady.

W 1998 roku Vilhjálmsson napisał artykuł o tym wydaleniu[37], który wywołał w Danii szerszą dyskusję, by w końcu zaowocować w 2000 roku wnioskiem rządu o wszczęcie oficjalnego dochodzenia na temat polityki Danii wobec uchodźców w latach 1933–1945[38].

---

[33] Autobusy pochodziły ze Szwecji, ale sama akcja ratunkowa była owocem współpracy duńsko-szwedzkiej, zob. J. Holm, *Sandheden om de hvide busser*, Samleren, Kopenhaga 1984; H. Sode-Madsen, *Reddet fra Hitlers helvede*.

[34] Kolejnym nie dość gruntownie zbadanym aspektem jest kwestia powrotu więźniów i uchodźców. Władze duńskie chroniły pewną liczbę mieszkań przed plądrowaniem, wielu sąsiadów i przyjaciół pilnowało ich dobytku itp. Mimo to część powracających zorientowała się, iż straciła wszystko – ich mieszkania wynajęto innym lokatorom, meble i dobytek sprzedano itp. V. Boolsen, *Første stop: Øregaard* w *RAMBAM* 15, C. A. Reitzels Forlag A/S, Kopenhaga 2006, s. 94–112; P. Aron, *Ben – the alien bird*, Geffen Publishing House, Jerusalem, 1999, E. Levin, *op. cit.*, s. 59.

[35] W Danii znalazło schronienie 1500 uchodźców, por. A. Arnheim, *op. cit.*

[36] B. Blüdnikow, *Som om de slet ikke eksisterede, Hugo Rothenberg og kampen for de tyske jøder*, Samleren, Kopenhaga 2001; L. Rünitz, *op. cit.*; V.Ö. Vilhjálmsson, *Medaljens Bagside*.

[37] V.Ö. Vilhjálmsson, *Danmark forrådte også jøderne*, „Berlingske Tidende", 26 XII 1998, rozdział 1, s. 15.

[38] Był to wówczas największy projekt badań archiwalnych w Danii, został już ukończony, a ostatni tom jest w przygotowaniu i ma się ukazać drukiem wiosną 2007 roku. Więcej informacji można znaleźć pod adresem http://www.diis.dk/sw16215.asp

Dochodzenie prowadziła grupa badaczy w nowo utworzonym Duńskim Ośrodku Badań nad Zagładą i Ludobójstwem z siedzibą w Kopenhadze[39], gdzie Vilhjálmsson przez kilka lat pracował nad swoją książką. Wydanie *Medaljens Bagside* spotkało się z dużym zainteresowaniem, co z czasem spowodowało przeprosiny premiera Andersa Fogha Rasmussena w imieniu państwa duńskiego za postępowanie wobec uchodźców. Akt przeprosin miał miejsce 4 maja 2005 roku podczas nabożeństwa z okazji wyzwolenia Danii.

Niektóre z osób występujących w tej książce mogą być szczególnie interesujące dla polskiego czytelnika. Na przykład Stefan Ludwik Jacób Glücksman, urodzony w Warszawie 27 lutego 1911 roku[41]. Ów młody polski historyk przyjechał do Danii latem 1939 roku na kurs języka duńskiego. Gdy Niemcy najechały na Polskę, jego pobyt przedłużył się, jednak władze duńskie podjęły specjalne kroki, by go wydalić z kraju, mimo że Niemcy nie wykazywały zainteresowania przyjmowaniem polskich Żydów. Przez cały swój pobyt w Danii Stefan Glücksman utrzymywał kontakt z przebywającymi w Warszawie matką i siostrą. Gdy wydalono go z Danii, jego przyjaciel, Duńczyk, wziął na przechowanie jego rzeczy osobiste, ocalając w ten sposób jedyny w swoim rodzaju zbiór listów opisujący życie przeciętnej żydowskiej rodziny z klasy średniej w getcie warszawskim. W niedalekiej przyszłości listy te mają ukazać się w monografii autorstwa Vilhjálmura Örna Vilhjálmssona. Najbliższa rodzina Glücksmana została zapewne zamordowana w 1942 roku w Treblince. Z ich listów wynika, że byli oni przekonani, iż Stefanowi Glücksmanowi udało się uniknąć nędznej egzystencji w getcie, nie wyobrażali sobie, że zostanie on wydalony z Danii do Niemiec, co nastąpiło 30 stycznia 1941 roku. Stefan Glücksman został przewieziony do aresztu gestapo we Flensburgu, gdzie przebywał przez dwa miesiące, po czym został wywieziony do Sachsenhausen. Z Sachsenhausen wywieziono go do Gross-Rosen, gdzie 24 października 1941 roku został zamordowany.

Historię wydalonych uchodźców opowiedział dopiero Vilhjálmsson, co spowodowało formalne przeprosiny premiera Andersa Fogha Rasmussena: „Przeprosiny nie są w stanie zmienić historii. Mogą one jednak stanowić przyznanie się do historycznych błędów, aby obecne pokolenie i te, które po nim przyjdą, mogły uniknąć podobnych błędów w przyszłości”[42].

---

[39] Duński Ośrodek Badań nad Zagładą i Ludobójstwem rozpoczął działalność w maju 2000 roku, ale już w styczniu 2003 roku połączył się z innymi ośrodkami badawczymi. Obecnie jest jedynie zakładem w Duńskim Instytucie Studiów Międzynarodowych (DIIS) zajmującym się masową eksterminacją i problemami postkonfliktowymi, a jego personel stanowi ledwie kilku badaczy (żaden z nich nie zajmuje się Zagładą). Zob. również http://diis.dk/sw23169.asp i M. Mikkelsen, *Holocaust center lukker ned*, „Kristeligt Dagblad”, 8 IV 2006. Wersja angielska artykułu pod adresem http://diis.dk/sw23169.asp.

[40] *Statsminister Anders Fogh Rasmussens tale i Mindelunden 4. maj 2005* (przemówienie premiera) http://www.statsministeriet.dk/index.asp?d=2316&o=2&n=0&h=2&t=14&s=1

[41] V.Ö. Vilhjálmsson, *Medaljens Bagside*, s. 168–171.

[42] Przekład autora; *Statsminister Anders Fogh Rasmussens tale i Mindelunden 4. maj 2005*.

Październik 1943 – akcja ratunkowa

Większość Żydów, którym pozwolono pozostać w Danii, uciekła do Szwecji w październiku 1943 roku. Akcja ratunkowa obejmująca około 7000 Żydów zebrała zasłużone pochwały we wszystkich krajach, widziano w niej bowiem światło w ciemności, przykład człowieczeństwa wśród grozy wojny. Zdaniem professor Leni Yahil, której książka daje najpełniejszy obraz Zagłady w Danii, „ów szczególny charakter Duńczyków, ich poczucie moralności oraz ich umiłowanie wolności i demokracji" mogą służyć za wyjaśnienie niektórych powodów podjęcia tej akcji[43]. Podobne argumenty dotyczące tej akcji możemy znaleźć w amerykańskiej literaturze naukowej[44]. Jednak mimo że ta akcja to wspaniały przykład człowieczeństwa, w jej historii występuje więcej niuansów, niż można zazwyczaj znaleźć w narracjach historycznych. Niektóre z tych niuansów zyskują stopniowo akceptację w Danii. W 1995 roku dwaj historycy Michael Mogensen i Rasmus Kreth opublikowali *Flugten til Sverige. Aktionen mod de danske jøder oktober 1943* (Ucieczka do Szwecji. Akcja przeciw duńskim Żydom w październiku 1943 roku). Autorzy utrzymują, iż akcja ratunkowa miała w rzeczywistości miejsce około tygodnia wcześniej, zanim uaktywniły się rozmaite organizacje pomocowe, zważywszy zaś, że większości Żydów udało się uciec do Szwecji w czasie krótszym niż trzy tygodnie, zdaniem autorów wielu z nich opuściło Danię bez szczególnej pomocy Duńczyków (z wyjątkiem rybaków prowadzących łodzie)[45]. Ustalenia autorów pokazują nieprecyzyjność i uogólniony oraz stereotypowy obraz aktywnych Duńczyków udzielających pomocy biernym i bezbronnym Żydom[46], których wielu w rzeczywistości uciekło do Szwecji własnymi siłami przed i w trakcie „akcji przeciw Żydom". Ponadto Mogensen i Kreth twierdzą, iż warunkiem wstępnym była opłata za przewóz: w praktyce oznacza to, że na początku tylko osoby zamożne były w stanie przedostać się do bezpiecznej Szwecji. Mniej zamożni musieli czekać na pomoc działających wówczas organizacji[47].

Badając archiwa szwedzkie Michael Mogensen[48] ustalił wysokość opłaty za przewóz do Szwecji. We wrześniu 1943 roku, tj. przed „akcją", wynosiła ona około 850 koron

---

[43] Przekład autora, zob. L. Yahil, *op. cit.*, s. 22. Na temat motywów kierujących osobami udzielajacymi pomocy oraz dyskusji dość wyidealizowanej interpretacji Yahil, zob. M. Mogensen, R. Kreth, *Flugten til Sverige. Aktionen mod de danske jøder oktober 1943*, Gyldendal, Kopenhaga 1995, s. 86–92.

[44] Np. H. Flender, *Rescue in Denmark*, Simon & Schuster, Nowy Jork, 1963; L. Goldberger (red.), *The Rescue of the Danish Jews, Moral Courage under Stress*, New York University Press, 1987. Na temat dyskusji dotyczącej rozmaitych ujęć wydarzeń z października 1943 roku, zob. S.L. Bak, *Jødeaktionen oktober 1943. Forestillinger i offentlighed og forskning*, Museum Tusculanums Forlag, Kopenhaga 2001.

[45] M. Mogensen, R. Kreth, *op. cit.*, s. 54–63.

[46] L. Yahil, *op. cit.*, s. 336: „Wziąwszy wszystkie okoliczności pod uwagę, duńscy Żydzi byli przedmiotem – zarówno przedmiotem prześladowań, jak i przedmiotem akcji ratunkowej; przedmiotem decyzji politycznych – decyzji Niemców i decyzji Duńczyków". (przekład autora). Studenci akademii rolniczej, którzy próbowali się uratować, ukrywali się w łodziach i pociągach, by przedostać się do Szwecji bądź Palestyny, w analizie Leni Yahil są zakwalifikowani inaczej.

[47] M. Mogensen, R. Kreth, *op. cit.*, s. 92.

[48] M. Mogensen, *Hvad fortæller de svenske arkiver om redningsaktionen?*, w: H. Kirchhoff (red.), *Nyt lys over oktober 1943*, Syddansk Universitetsforlag, Odense 2002, s. 49–57; M. Mogensen, *October 1943–The Rescue of the Danish Jews*, w: M.B. Jensen, S.L.B. Jensen (red.), *Denmark and the Holocaust*, Institute for International Studies, Kopenhaga 2003, s. 33–61.

duńskich (w 2006 roku był to ekwiwalent 15 500 koron bądź 2080 euro) za osobę. W czasie największego natężenia ucieczek cena wahała się od 1300 do 1500 koron (23 700–27 300 koron lub 3181–3665 euro w 2006 roku). Po dwóch pierwszych tygodniach cena spadła do około 500 koron (9100 koron, lub 1221 euro obecnie)[49]. Osoby wyruszające z Gilleleje musiały zapłacić równowartość połowy rocznych zarobków, by przekroczyć Sund w okresie największego natężenia akcji ratunkowej[50]. Innymi słowy, ceny wahały się w zależności od popytu. W późniejszej fazie akcji wreszcie i najbiedniejsi byli w stanie wyjechać. Gdy powstały grupy pomocowe, Duńczycy zebrali pokaźne fundusze, by pomóc pokryć koszty transportu. Należy podkreślić, że nie znamy przypadku, by komuś odmówiono pomocy z powodu braku środków. Jednakże dla pewnych osób starania o bezpieczną podróż do Szwecji były zadaniem tak wyczerpującym, że wiele z nich popełniło z rozpaczy samobójstwo, zanim zorganizowana została formalna pomoc. Na przykład pewien uchodźca z Niemiec, przedsiębiorca, gdy nie udało mu się znaleźć sposobu na ocalenie rodziny, zabił swą żonę i dwie córki, a sam próbował popełnić samobójstwo[51].

W wielu publikacjach mowa jest o tym, że Duńczycy pomagający swym rodakom Żydom przedostać się do Szwecji ryzykowali życiem oraz że wielu wysłano do nazistowskich więzień lub obozów koncentracyjnych, jak to miało miejsce w innych krajach. Również pod tym względem wydarzenia w Danii miały inny przebieg. Dziś wiemy już, że pomoc udzielona duńskim Żydom nie wiązała się z ryzykiem. Udzielanie pomocy sabotażystom wiązało się z ryzykiem znacznie większym. Nie zostało wydane żadne obwieszczenie informujące, iż pomoc Żydom będzie surowo karana. 5 września 1943 roku władze niemieckie ogłosiły natomiast, iż osobom udzielającym pomocy sabotażystom i szpiegom grozi kara śmierci bądź kara wieloletniego więzienia[52]. Osoby udzielające pomocy Żydom, które zostały aresztowane, nawet jeśli aresztowania dokonały władze niemieckie, były przekazywane policji duńskiej i stawały przed duńskim sądem, a najwyższy wyrok przezeń wydany nie przekraczał trzech miesięcy więzienia w zakładzie o łagodnym rygorze[53]. Należy przy tym zauważyć, że ani rybacy, ani inne osoby udzielające pomocy nie wiedziały wówczas o tym, dlatego też na tej podstawie nie można – naturalnie – pomniejszać ich dokonań.

Niezależnie od tych szczegółów uratowanie większości Żydów duńskich miało miejsce w kontekście Zagłady, a w mrokach spowijających Europę była to „chwila cudów”[54].

---

[49] Wartość koron duńskich z 1943 roku w 2006 roku została obliczona przy pomocy konwertera cen Urzędu Statystycznego Danii, por. http://www.dst.dk/Statistik/seneste/Indkomst/Priser/Prisberegner.aspx

[50] M. Mogensen, R. Kreth, *op. cit.*, s. 86–92. Ilekroć podejmuje się w Danii temat tych opłat, wywołuje to dyskusje podobnie jak w 1945 roku, kiedy to według dziennika „B.T.”, pewna liczba Żydów zwróciła się do Ministerstwa Spraw Socjalnych o zwrot kosztów transportu, por. *Jøder ønsker Erstatning for Transporten over Øresund*, „B.T.”, 7 VIII 1945.

[51] *Frit Danmarks Hvidbog*, t. II, Thaning & Appels Forlag, Kopenhaga 1946, s. 97.

[52] M. Mogensen, R. Kreth, *op. cit.*, s. 103.

[53] *Ibidem*, s. 94–105.

[54] B. Blüdnikow, *Et magisk øjeblik: oktober 1943*, „Berlingske Tidende”, 1 X 2003.

Liczba Żydów deportowanych z Danii

Ilu Żydów zostało faktycznie deportowanych z Danii do Terezina? Zważywszy na względnie niewielką liczbę deportowanych odpowiedź nie powinna być trudna. Jest jednak inaczej. W czasie deportacji i w następnych miesiącach władzom duńskim nie udało się uzyskać pełnego spisu deportowanych. Fakt, iż większości Żydów duńskich udało się uciec do Szwecji, nie ułatwił badaczom ustalenia, kto został deportowany do Terezina. Ponadto wydaje się, że po powrocie uchodźców ze Szwecji po zakończeniu wojny nikt nie był zainteresowany zrekonstruowaniem listy deportowanych. Tak czy owak taka lista nie istnieje.

Tuż po wojnie mówiono o 460[55], 466[56] bądź 470[57] deportowanych. Dlatego też było pewnym zaskoczeniem, gdy w latach 90. Hans Sode-Madsen zaczął wspominać o 481 deportowanych, która to liczba najczęściej występuje we współczesnych publikacjach[58]. Jednak z moich badań wynika, że autor oparł swe obliczenia na fałszywych przesłankach. Sode-Madsen twierdzi bowiem, iż 2 października 1943 roku deportowano 82 osoby z prowincji i 202 z Kopenhagi[59]. Podaje poprawne dane, że 83 osoby przybyły do Terezina 5 października, a 198 osób – 6 października. Zdaniem Sode-Madsena, zmiana ta wynika z faktu, iż trzech mężczyzn wyskoczyło z pociągu w pobliżu Roskilde[60] (około 30 km na zachód od Kopenhagi). Jednak, w jakiż to sposób uzyskaliśmy przyrost z 82 do 83 osób w pierwszym transporcie do Terezina? I jak wyjaśnić różnicę między 202 osobami deportowanymi z Kopenhagi a 198 więźniami w drugim transporcie? Ponadto, porównując te dane z oryginalnym źródłem[61], wydaje się, że owych trzech mężczyzn w rzeczywistości zbiegło z innego transportu – transportu nr 4, który wyjechał z Danii 23 listopada! Co więcej, ani transport nr 1, ani transport nr 2 nie przejeżdżały przez Roskilde[62]. Sode-Madsen zauważa również, że w transportach z 13 października oraz 13 i 23 listopada do Terezina deportowano ogółem 190 osób, a w styczniu i kwietniu 1944 roku do obozu przywieziono dodatkowo dziesięciu duńskich więźniów[63].

---

[55] R. Oppenheim, *Jøderne i Theresienstadt*, s. 369; A. Friediger, *Theresienstadt*, s. 58 w: A. Georg (red.), *I tysk fangenskab*, Povl Branners Forlag, Kopenhaga 1945, s. 47–60.

[56] Np. Z. Lederer, *Ghetto Theresienstadt*, Edward Goldston, Londyn 1953, s. 262.

[57] Np. M. Friediger, *Theresienstadt*, s. 56; *Frit Danmarks Hvidbog*, t. 2, s. 97; J. Brøndsted, K. Gedde, *De fem lange aar. Danmark under besættelsen 1940–1945*, t. 2, Gyldendalske Boghandel, Kopenhaga 1946, s. 592–593.

[58] H. Sode-Madsen jest autorem kilku artykułów o duńskich więźniach w Terezinie, skupiających się na paczkach żywnościowych i „białych autobusach". Obszerna wersja w języku angielskim zob. H. Sode-Madsen, *The Perfect Deception*. W swoim pierwszym artykule na ten temat z 1990 roku (*Ugen før dagen - april 1945 i Theresienstadt*, w: „Siden Saxo", nr 1, 1990, s. 39–47), twierdzi, iż do Terezina deportowano 472 osoby; w następnym roku liczba ta wzrosła do 474 (w posłowiu do C. i S. Meyer, *op. cit.*, s. 155–169). Przez następne 5 lat w artykułach Sode-Madsena występuje liczba 481 deportowanych.

[59] H. Sode-Madsen, *The Perfect Deception*, s. 273.

[60] *Ibidem*.

[61] C. i S. Meyer, *op. cit.*, s. 28; H. Sode-Madsen jest autorem posłowia do tej książki.

[62] Transport nr 1 odjechał z Aalborga na Jutlandii, a transport nr 2 wyruszył drogą morską z Kopenhagi do Świnoujścia.

[63] Np. H. Sode-Madsen, *The Perfect Deception*, s. 273.

W transporcie nr 4 znajdowało się początkowo dziewiętnaście osób, z których, jak już wspomnieliśmy, trzem udało się uciec, gdy pociąg przejeżdżał przez terytorium Danii. Kobiety i dzieci z tego transportu (z których najmłodsze miało tylko 2,5 roku) zostały najpierw przewiezione do Ravensbrück; mężczyzn przewieziono do Sachsenhausen. Jeden z nich pozostał na miejscu i został zmuszony do pracy jako fałszerz[64]. Innego przewieziono do Majdanka, gdzie zginął[65]. Zatem w styczniu i kwietniu 1944 roku w Terezinie znalazło się czternaście osób z pierwotnego składu Transportu nr 4. Jednakże tylko dziesięć z nich otrzymało w Terezinie duńskie numery transportowe, a Sode-Madsen policzył te osoby dwukrotnie[66]. Co się tyczy transportu nr 3, 13 października 1943 roku z obozu Horserød deportowano 175 osób, które przybyły do Terezina następnego dnia.

Jako że istnieje możliwość sprawdzenia wszystkich nazwisk i danych w archiwach Terezina, Sachsenhausen i Majdanka, jesteśmy w stanie ustalić, dokąd trafił dany deportowany. Zatem podsumowując: na podstawie dostępnych danych wiemy, iż w czterech „transportach żydowskich" deportowano z Danii 472 osoby; 470 z nich dotarło do Terezina w okresie od 5 października 1943 roku do końca kwietnia 1944 roku.

W Terezinie zmarło 53 więźniów pochodzących z Danii, w tym dwoje urodzonych w obozie dzieci[67]. Inny więzień został deportowany z Terezina prawdopodobnie do Auschwitz, gdzie został zabity[68]. Ponadto, jak już wspomnieliśmy, jeden mężczyzna z transportu nr 4 został deportowany z Sachsenhausen do Majdanka, gdzie zginął. Przy szacowaniu liczby ofiar Zagłady w Danii dwie ostatnie osoby nie zostały uwzględnione, co wyjaśnia, dlaczego dotychczas podawana jest liczba 53 osób wraz z małymi dziećmi.

W połowie kwietnia 1945 roku „białe autobusy" zabrały z Terezina więźniów pochodzących z Danii – zarówno obywateli duńskich, jak i bezpaństwowców, a także kilka Czeszek, które poślubiły przebywających w obozie Duńczyków, kilkoro urodzonych w obozie dzieci, jednego chłopca – Duńczyka pierwotnie deportowanego z Niemiec oraz syna jednej z Czeszek. Spośród 423 osób, które dotarły do Szwecji w „białych autobusach", 412 zostało faktycznie deportowanych z Danii. Później z obozu powróciło dwóch duńskich więźniów: jeden z nich był uprzednio więziony w Kleine Festung w Terezinie oraz wymieniony już mężczyzna, który pracował jako fałszerz w Sachsenhausen. Wraz z pięcioma osobami, które powróciły do Danii w styczniu 1944 roku, z 472 osób deportowanych pierwotnie z Danii, ocalało ogółem 419.

---

[64] Por. C. i S. Meyer, *op. cit.*, s. 38; M. Nachstern, K. Arntzen, *Falskmynter i Blokk 19*, Ex Libris, Oslo 1995, s. 144–149.

[65] Informacje dostarczone przez Miejsce Pamięci i Muzeum Sachsenhausen 7 lipca 2006 roku oraz Państwowe Muzeum na Majdanku 13 grudnia 2006 roku.

[66] Czterej mężczyźni mieli niemieckie numery transportowe (z transportu I/106 i I/110) i zostali przewiezieni z Sachsenhausen do Berlina, a stamtąd do Terezina.

[67] J. Margolinsky, *Jødiske dødsfald i Danmark 1693–1976*, Dansk Historisk Håndbogsforlag, Kopenhaga 1978, s. 414–416.

[68] Terezinska Iniciativa, *Theresienstädter Gedenkbuch*, t. III, Academia Verlag, Praga 2000.

Liczba Żydów deportowanych z Danii

Cztery transporty:		**Osoby, które powróciły:**	
Pierwszy transport 2 października (XXV/1)	83	Do Szwecji w kwietniu 1945 roku	423
Drugi transport 2 października (XXV/2)	198	W tym dzieci urodzone w obozie	3
Trzeci transport 13 października (XXV/3)	175	Czeszki + dziecko	7
Czwarty transport 23 listopada obejmujący:		Chłopiec – Duńczyk deportowany	1
• przybyłych do Terezina w styczniu i kwietniu 1944 roku (XXV/4-4Ez)	10*	z Niemiec	
• przybyłych do Terezina z Berlina w styczniu i kwietniu 1944 roku	4*	Pierwotnie deportowani z Danii	**412**
Pozostałych w Sachsenhausen	1*	Powrócili w maju 1945 roku	2
Deportowanych z Sachsenhausen do Majdanka	1*	Powrócili w styczniu 1944 roku	5
Ogółem deportowanych w ww. 4 transportach	**472**	Ocalali spośród pierwotnie	
Spośród nich do Terezina przybyło	**470**	deportowanych z Danii	**419**
Zmarli			
Deportowani zmarli w Terezinie	51		
Dzieci urodzone i zmarłe w obozie	2		
Deportowani zmarli w innych obozach	2		

* Owe 16 osób znalazło się w transporcie z 23 listopada z Horserød do, odpowiednio, Ravensbrück i Sachsenshausen.

Mimo że nie istnieje oryginalna lista deportowanych, rzeczywistą ich liczbę można ustalić na podstawie kilku różnych zachowanych spisów. Po pierwsze są listy przybyłych z Terezina do Szwecji w kwietniu 1945 roku[69] oraz spisy więźniów duńskich zmarłych w Terezinie oraz listy zawierające numery transportów z Danii[70]. Znane są też nazwiska pięciu osób wysłanych z powrotem do Danii w styczniu 1944 roku[71]. Ponadto, ustalając liczbę deportowanych z Danii, korzystałam z relacji ocalałych, przeprowadziłam też rozmowy z deportowanymi[72].

[69] Por. Światowy Kongres Żydowski, *List of Jews arrived from Denmark to Stockholm*, maj 1945, USHMM, Waszyngton, Collection 1997.A.0235; Danish Record Office, 120D43/2, *Lister over Jøder ført til Sverige den 15.-18. April 1945 ved Foranstaltning af Svensk Røde Kors*.

[70] J. Margolinsky, *op. cit.*, s. 414–416; Yad Vashem Archives, Jerozolima, 0.41, file no. 7, Microfilm 99/2481, item no. 5220772, Namen der Juden, die von Dänemark im Oktober 1943 nach Theresienstadt deportiert wurden und dort gestorben sind, 1955; Danish Record Office, 120D43/2 annexes, Liste der dänischen Staatsangehöringen, lipiec 1944 oraz Liste der zurzeit in Theresienstadt befindlichen Emigranten aus Dänemark, lipiec 1944. Z chwilą przybycia do obozu wszyscy więźniowie otrzymali numer transportowy. Numeracja więźniów duńskich rozpoczyna się od sygnatury XXV, po czym następują liczby 1, 2, 3, 4 oznaczające numer transportu z Danii, oraz kolejny numer, np. XXV/4-5 – numer transportowy Corrie Meyer por. C. i S. Meyer, *op. cit.*, s. 100.

[71] Por. H. Sode-Madsen, *Reddet fra Hitlers helvede*, s. 146–148.

[72] Zwłaszcza, by ustalić los więźnia deportowanego najprawdopodobniej do Auschwitz. Jego nazwisko figuruje na jednej z list duńskich, z której wynika, że Frants Hvass został przywieziony do Terezina w czerwcu 1944 roku, jednak gdy miejscowe władze udzieliły odpowiedzi: „nie [ma go] w Terezinie”,

Wciąż nie ma wyczerpującego studium duńskich ofiar Zagłady. Poza losami więźniów z Terezina, można przytoczyć inne historie. Na przykład historię osób, które utonęły w drodze do Szwecji bądź z obawy przed deportacją popełniły samobójstwo. Ponadto kilku Żydów deportowano z Danii do innych obozów, poza owymi czterema „transportami żydowskimi". Co więcej, grupa studentów rolnictwa i syjonistów (chaluców) wyjechała z Danii, ukrywając się w pociągach lub pod podłogą wagonów, chcąc dotrzeć do Palestyny. Siedmioro z nich znalazło się w końcu w Auschwitz – ocalały tylko dwie osoby. Oprócz tego mamy do czynienia z byłymi obywatelkami Danii, które utraciły obywatelstwo, wychodząc za mąż za obcokrajowców, i zostały deportowane – nierzadko jako bezpaństwowcy – z innych krajów. Niektórym w powrocie do Danii udzieliły pomocy władze duńskie, jednak większość została pozostawiona bez pomocy. Wreszcie kilku Żydów duńskich deportowano z innych krajów, mimo że ustawy rasowe nie stosowały się do obywateli Danii[73].

Kultura pamięci

Badacz zajmujący się krytyczną analizą „polityki współpracy" może z dużym prawdopodobieństwem zostać nazwany „moralistą", a nawet oskarżony o działania niezgodne z warsztatem historyka bądź uznany za przedstawiciela podejścia „ahistorycznego". Jak już wspomniałam, powszechna jest tendencja do postrzegania okresu okupacji i kolaboracji z czysto narodowego punktu widzenia, jako polityki zasadniczo korzystnej. Przeto ponad 60 lat po wyzwoleniu niektórzy historycy i komentatorzy, prezentujący bardziej krytyczne podejście do ówczesnej polityki duńskiej spotkali się z pewną niechęcią.

W takiej właśnie sytuacji znalazł się niedawno historyk Hans Bonde, który w 2006 roku opublikował pracę *Fodbold med fjenden* (Futbol z wrogiem). Książka dotyczy „polityki współpracy" prowadzonej przez Duńską Federację Sportu, opowiada historię wielu duńsko-niemieckich zawodów sportowych podczas okupacji[74]. Recenzenci za-

---

jego nazwisko, jak się wydaje, zostało usunięte z późniejszych list więźniów duńskich. W czerwcu 1944 roku nie było go w Terezinie, ponieważ został deportowany już w marcu, jednakże występuje on w kilku relacjach pisemnych, por. M. Oppenhejm, *op. cit.*, s. 36; B. Epelmann, *op. cit.*, s. 50; R. Oppenhejm, *Det skulde saa være*, H. Hirschsprungs Forlag, Kopenhaga 1945. Ralph Oppenhejm opowiedział mi również o nim w rozmowie przeprowadzonej 26 stycznia 2007 roku, podobnie jak Paul Aron w rozmowie z 16 listopada 2006 roku.

[73] U. Yaari, *Konfrontationer*, Munksgaard, Kopenhaga 1980; I.A. Glück, *Der neue Weg*, Böhlau Verlag, Wiedeń 1995; V.Ö. Vilhjálmsson, *Medaljens Bagside*, s. 59–69 i s. 282–284; S.G.T. Fracapane, *Danskfŕdte ofre for Holocaust*, in *RAMBAM* 15, C.A. Reitzels Forlag A/S, Kopenhaga 2006, s. 62–69. Jedyna próba ustalenia kompletnego spisu duńskich ofiar Zagłady zob. H. Weiss, *Dänemark*, w: W. Benz (red.), *Völkermords – Die Zahl der jüdischen Opfer des Nationalsozialismus*, München 1991, s. 185, zawiera obliczenia, z których wynika, że 116 Żydów duńskich zmarło w rezultacie bezpośrednich bądź pośrednich działań niemieckich wymierzonych przeciw Żydom; liczba ta jest częściowo oparta na badaniach L. Yahil, przy czym nie uwzględnia ona osób deportowanych z innych krajów, wydalonych uchodźców, oraz zawiera jedynie szacunkowe dane dotyczące osób, które popełniły samobójstwo bądź utonęły.

[74] W zasadzie we wszystkich dyscyplinach, np. w szermierce, piłce nożnej, boksie, pływaniu itp.

sadniczo zgadzają się, że nadszedł czas najwyższy, by opowiedzieć historię „współpracy", którą Duńska Federacja Sportu próbowała zataić po 1945 roku. Książka spotkała się ze słuszną krytyką, ponieważ z jednej strony zawierała ona krytykę kolaboracji w jednej dziedzinie, tj. w sporcie, z drugiej jednak autor twierdzi, że kolaboracja jako taka doskonale służyła interesom Duńczyków[75]. Inny recenzent zganił Hansa Bondego za „moralizatorstwo", bowiem dedykował książkę między innymi zapaśnikowi żydowskiemu Abrahamowi Kurlandowi[76]. Kurland, zdobywca srebrnego medalu olimpijskiego w 1932 roku, zbojkotował igrzyska olimpijskie w 1936 roku z powodu nazistowskiej polityki rasowej. Podczas okupacji nie wziął udziału w żadnych duńsko-niemieckich zawodach, a po wydarzeniach z października 1943 roku zbiegł do Szwecji.

Gdy w 2005 roku Vilhjálmsson ujawnił „drugą stronę medalu", opisując okoliczności wydalenia z Danii uchodźców żydowskich w latach 1940–1943, podniosły się głosy krytyczne, mówiące, iż skupianie się na historii pojedynczych ofiar „przysłania większy obraz zbiorowości duńskiej, próbującej przetrwać w cieniu dominującego, potężnego agresora, jakim były Niemcy pod rządami Hitlera"[77].

Podobna sytuacja miała również miejsce na arenie politycznej, gdy w 2003 roku premier Anders Fogh Rasmussen publicznie skrytykował „politykę współpracy" podczas obchodów 60. rocznicy rebelii sierpniowej. Jego wystąpienie spotkało się z ostrą krytyką ze strony zgrabnie zmontowanej koalicji historyków, którzy uznali je za moralizatorskie, ahistoryczne, demonizujące wydarzenia oraz niesprawiedliwe[78]. Wielce zadowoleni z faktu, iż po 60 latach przebywania w cieniu „oficjalna" Dania uznała ich wkład w walkę, byli natomiast weterani ruchu oporu[79].

Edukacja i pamięć

Zajmując się Zagładą w Danii, musimy pamiętać, że gdy skupiamy uwagę na ratowaniu Żydów, zazwyczaj umyka nam los deportowanych. Pod tym względem mamy do czynienia z prawdziwym „duńskim dystansem wobec Zagłady", jak gdyby ów wyjątkowy przypadek akcji ratunkowej maskował nieodmiennie obraz pełny, zawierający również mniej chlubne aspekty historii narodowej. Poniższe przykłady ilustrują brak zainteresowania opowieściami ofiar we współczesnej narracji dotyczącej historii drugiej wojny światowej w Danii.

1) W czerwcu 2006 roku komisja powołana przez ministra edukacji przedstawiła propozycje dotyczące zbioru wydarzeń historycznych, które miałyby stanowić kanon

---

[75] B. Blüdnikow, *Glade sportsoplevelser med nazisterne*, „Berlingske Tidende", 17 XI 2006.

[76] J.F. Møller, *Dansk Idræts kamp med nazismen*, „Politiken", 17 XI 2006.

[77] Henrik Jensen w M. L. „Kjølbye, Små historier kan skygge for den store Historie", *Information*, 12 kwietnia 2005 roku (przekład autora).

[78] Np. M. Harbo, *Historikere: Foghs kritik er unfair*, w: „Berlingske Tidende", 30 VIII 2003; H. Kirchhoff, *Fogh dæmoniserer historien*, „Information", 16 X 2003.

[79] Np. H. Dannemand, *Fogh: Naiv politik*, „Berlingske Tidende", 30 VIII 2003; B. Blüdnikow, *Europa betalte prisen for vores egoisme*, rozmowa z byłym bojownikiem ruchu oporu J. Kieler, „Berlingske Tidende", 22 VIII 2004.

programowy do nauki historii w szkołach podstawowych i gimnazjach (*folkeskolen*)[80]. Ów kanon historii powszechnej nie wspomina o Zagładzie jako takiej ani o akcji ratowania Żydów duńskich czy też deportacjach do Terezina. Jednakże 29 sierpnia 1943 roku – w pewnym sensie symboliczna data załamania się duńskiej „polityki współpracy" – znalazła się w owym kanonie programowym[81]. Dopiero po protestach ze strony społeczności żydowskiej, mediów i kilku naukowców minister edukacji ogłosił publicznie, iż być może w znowelizowanej wersji programu nauczania ujęta zostanie problematyka Zagłady[82]. W lutym 2007 roku nic nie wskazywało na to, by ukazała się owa „znowelizowana" wersja owego programu.

2) W 2005 roku w czasie obchodów 60. rocznicy wyzwolenia Danii, uruchomiona została oficjalna edukacyjna strona internetowa[83]. Strona ta zawiera sześć grup tematycznych, obejmujących okres okupacji i wyzwolenia (1940–1945) oraz dodatkowy rozdział przekrojowo prezentujący międzynarodowy kontekst drugiej wojny światowej[84]. Choć sporo miejsca poświęcono tu akcji ratowania Żydów duńskich, to los deportowanych do Terezina wspomniany został jedynie mimochodem (w jednym z artykułów, w liście duńskich więźniów obozów koncentracyjnych oraz w jednym krótkim filmie wideo). Możemy więc powiedzieć, że owa oficjalna edukacyjna strona internetowa nie zawiera żadnych informacji dotyczących deportowanych Żydów.

3) 27 stycznia 2003 roku po raz pierwszy obchodzony był Dzień Auschwitz – jak w Danii nazywany jest Dzień Pamięci Zagłady. Dzień Auschwitz obchodzony jest w całym kraju, organizowane są imprezy edukacyjne, programy wieczorne, np. koncerty, debaty, pokazy filmów, odczyty itp. Wydział Badań nad Zagładą i Ludobójstwem Duńskiego Instytutu Studiów Międzynarodowych organizuje imprezy edukacyjne, współpracując z władzami samorządowymi w całym kraju w planowaniu tych działań. Z jednej strony, biorąc pod uwagę relacje uczniów, studentów i nauczycieli, owe działania edukacyjne uznać należy za udane, z drugiej zaś Dzień Auschwitz spotyka się również

---

[80] Tradycyjnie nauczyciele duńscy mają ogromną swobodę w wyborze tematów z programu nauczania. Istnieją oczywiście nadrzędne wytyczne programowe, jednak mają one charakter dość ogólny, a Zagłada nie jest tematem obowiązkowym. Więcej informacji pod adresem http://www.holocausttaskforce.org/teachers/education_reports/country/denmark.pdf

[81] Na temat dyskusji dotyczącej kanonu programowego por. S. Kassebeer, *Til kamp mod kronologisk uvidenhed*, „Berlingske Tidende", 1 VII 2006; M. Klingsey, *Haarder i samråd om historiekanon*, „Information", 3 VII 2006.

[82] B. Jessen, *Haarder åben for ændring i kanon*, „Berlingske Tidende", 18 VIII 2006.

[83] www.befrielsen1945.dk Strona ta powstała pod auspicjami premiera, jej autorem jest komisja pod kierownictwem przewodniczącego organizacji Weterani Ruchu Oporu. Ponadto w projekcie tym wzięli udział pracownicy i przedstawiciele urzędu premiera, ministerstwa obrony oraz ministerstwa oświaty. Zawartość strony opracował zespół historyków pod kierownictwem H. Kirchhoffa.

[84] We wprowadzeniu do owej strony internetowej H. Kirchhoff zauważa, że „Punktem odniesienia dla niniejszej strony internetowej jest okres przed i po wyzwoleniu w maju 1945 roku, oraz to, jak przeżywała go większość Duńczyków, jak również, w jaki sposób ważne wówczas kwestie powiązane są ze współczesnymi debatami na ten temat. Logicznie rzecz ujmując, nie wszystkie problemy zostały omówione szczegółowo, zarówno z powodów finansowych, jak również dlatego, że nie był to nigdy jej cel pedagogiczny. Nadmiar informacji naruszyłby bowiem jej przejrzystość. http://www.befrielsen1945.dk/om/index.html (przekład autora).

z ostrą krytyką[85]. Społeczność żydowska wycofała się nawet z udziału w obchodach niedługo przed Dniem Pamięci w 2006 roku, wyrażając zastrzeżenia co do faktu, iż zagłada nie została wymieniona w programie uroczystości[86], i zorganizowała własny Dzień Pamięci.

W rzeczywistości Dzień Auschwitz skupia się na siedmiu aktach ludobójstwa: mordzie na Ormianach, zagładzie Żydów, zbrodniach stalinowskich, zbrodniach w Kambodży, Bośni, Rwandzie oraz na mordzie na Kurdach w północnym Iraku. Wbrew nazwie, Dzień Pamięci w Danii nie koncentruje się za Zagładzie. Dniu Auschwitz poświęcone są dwie edukacyjne strony internetowe – jedna dla szkół podstawowych i gimnazjów, druga dla liceów[87]. Obie strony są poświęcone siedmiu wymienionym aktom ludobójstwa. Tylko na pierwszej stronie znaleźć można jeden artykuł dotyczący losu deportowanych z Danii; na drugiej zaś jeden artykuł na temat akcji ratunkowej.

Podobny problem wydaje się obecny w systemie edukacji. Ministerstwo edukacji deklaruje, iż „duńskie podręczniki poświęcają sporo miejsca wydarzeniom z października 1943 roku oraz historii duńskich Żydów i ich integracji"[88], jednak analiza tych podręczników i innych materiałów pokazuje, że znajduje się w nich niewiele informacji o duńskich ofiarach Zagłady. Najczęściej bowiem „wydarzenia z października 1943 roku" oznaczają wyłącznie akcję ratunkową i ucieczkę Żydów do Szwecji, nie ma natomiast mowy o deportacjach. Brakom w programach nauczania i powszechnemu brakowi zainteresowania historią Zagłady w Danii nierzadko towarzyszy pogląd, iż Terezin był nie najgorszym miejscem. W jednej z publikacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Muzeum Ruchu Oporu czytamy, iż w Terezinie „warunki nie były tak straszne, jak w prawdziwych obozach koncentracyjnych. Mimo to więźniowie cierpieli głód, nędzę, a wszyscy zdolni do pracy zostali przydzieleni do pracy przymusowej"[89]. Artykuł ten nie zawiera najmniejszej wzmianki o tym, iż spośród około 140 000 więźniów około 33 000 zmarło, co stanowi większy odsetek zgonów niż w Dachau – jednym z tzw. prawdziwych obozów koncentracyjnych, gdzie na około 206 000 więźniów odnotowano w przybliżeniu 32 000 zgonów.

Z wyjątkiem kilku opublikowanych relacji, przeżycia duńskich więźniów Terezina nie zostały właściwie udokumentowane z punktu widzenia deportowanych. Mimo że planowano sporządzenie takiej dokumentacji od czasu otwarcia Duńskiego Ośrodka Badań nad Zagładą i Ludobójstwem w 2000 roku, nigdy jej nie rozpoczęto. Dopiero

---

[85] Na temat bardziej ogólnego omówienia ówczesnej opinii publicznej zob. J. Blum, E. Bøggild, *Du skal ikke tro, at Holocaust var noget særligt*, w: M. Mennecke, T. Brudholm (red.), *Erindringens fremtid. Auschwitz-dag i Danmark*, Lindhardt og Ringhof, Kopenhaga 2004, s. 147–168.

[86] Ritzau, *Mindedag uden trossamfund*, „Kristeligt Dagblad", 26 I 2006.

[87] www.folkedrab.dk/ung i www.folkedrab.dk

[88] „Denmark" w *Country Report on Holocaust Education in Task Force Member Countries*, Task Force for International Cooperation on Education, Remembrance and Research, a. 17 dostępny pod adresem http://www.holocausttaskforce.org/teachers/educational_reports/country/denmark.pdf. Raport sporządziło w październiku 2005 roku duńskie ministerstwo edukacji.

[89] T. Stræde, *October 1943. The Rescue of the Danish Jews from Annihilation*, The Royal Danish Ministry of Foreign Affairs and The Museum of Danish Resistance 1940–1945, Kopenhaga 1998. http://www.um.dk/Publikationer/UM/English/October1943/oktober.doc

w marcu 2004 roku ówczesny minister edukacji Ulla Tørnæs stwierdziła w parlamencie duńskim, iż „zwróci się z prośbą do grupy roboczej, zajmującej się planowaniem Dnia Auschwitz, by rozważyła możliwość udokumentowania tych relacji”[90]. Jednakże do tej pory Shoah Visual History Foundation zebrała jedynie obszerne wywiady z ocalałymi Żydami w Danii – około 100 dotyczących Danii, przy czym jedynie 10 procent z nich dotyczyło Terezina, nieco mniej dokumentuje doświadczenie Zagłady Żydów przybyłych do Danii w latach 60., większość zaś dotyczy akcji ratunkowej i ucieczki do Szwecji. Niestety, wywiady te nie są dostępne w Danii – ani w Muzeum Żydowskim ani w Departamencie Studiów nad Zagładą i Ludobójstwem.

Jest kilka przyczyn, dla których należy włączyć nauczanie wiedzy o Zagładzie do programu historii w szkołach duńskich. Według raportu OSCE z 2005 roku, dotyczącego edukacji o Zagładzie i antysemityzmie[91], nie ma danych statystycznych na temat zakresu programu nauczania o Zagładzie w szkołach duńskich, nie odnotowano również, czy lekcje dotyczące drugiej wojny światowej obejmują Zagładę. W rzeczywistości nie wiemy, ilu uczniów w Danii uczy się o Zagładzie w ramach obowiązkowej edukacji. Z przeprowadzonego sześć lat temu wśród młodzieży duńskiej[92] badania, dotyczącego wiedzy o Zagładzie, wynika, iż istnieją w niej poważne luki. Dla większości młodzieży w wieku 15–19 lat Zagłada była tematem w pewnym sensie nieobcym, jednak dopiero po wyjaśnieniu, że Zagłada oznacza prześladowania Żydów. Około połowie uczniów nieznane były pojęcia „noc kryształowa” czy „ustawy norymberskie”. Nie byli też w stanie podać faktycznej liczby ofiar Zagłady – 50 proc. udzieliło poprawnej odpowiedzi na pytanie o liczbę, 19 proc. podało liczbę od zera do miliona ofiar, aż 31 proc. – od 11 do 50 milionów ofiar. Jednym z wniosków podsumowujących badanie była konstatacja, iż wiedza o Zagładzie wśród młodzieży w wieku 15–19 lat jest w najlepszym razie bardzo ogólnikowa[93].

Wnioski

Historia Danii w czasie drugiej wojny światowej jest od lat ważnym przedmiotem badań zarówno w kraju, jak i za granicą. Niniejszy artykuł jest próbą pokazania, iż przyjęcie bardziej problematycznych aspektów tej historii, zwłaszcza w odniesieniu do eksterminacji Żydów, jest wciąż zadaniem zaskakująco trudnym. Mimo to „polityki współpracy” nie da się sprowadzić do pozytywnych skutków, jakie przyniosła większości Duńczyków. Z perspektywy międzynarodowej jest również jasne, iż prawdopodob-

---

[90] „Svar på spørgsmål nr. S 2702, Om at optage øjenvidneberetninger fra mennesker, der overlevede holocaust”; datowany 24 marca 2004 roku, znajduje się w systemie informatycznym Folketing www.ft.dk

[91] ODIHR, *Education on the Holocaust and on Anti-Semitism in the OSCE Region: An Overview and Analysis of Educational Approches*, 2005, por. www.osce.org/item/16247.html oraz www.osce.org/item/16248.html

[92] Vilstrup Interactive, *DCHF's og Vilstrups undersøgelse af danske unges viden om Holocaust*, Vilstrup Interactive, 2001.

[93] Zob. również Stephen Roth Institute for the Study of Contemporary Antisemitism and Racism 2003, „Denmark 2001–2002” w *Global Reports* http://www.tau.ac.il/Anti-Semitism/asw2001-2/denmark.htm

nie przyczyniła się do wydłużenia cierpień innych ludzi. Z jednej strony bowiem „polityka współpracy" odroczyła na pewien czas prześladowania Żydów duńskich, z drugiej zaś doprowadziła do wydalenia i późniejszej śmierci uchodźców żydowskich.

Pełna historia dotycząca akcji ratunkowej jest dzisiaj o wiele jaśniejsza niż w 1943 roku, kiedy miała miejsce, czy nawet w 1966 roku, gdy Leni Yahil wydała swą obszerną pracę. Nic nie jest w stanie odmienić faktu, iż akcja ratunkowa była czynem niezwykłym, bez względu na to, ile szczegółów i niuansów jej dotyczących ujrzy światło dzienne. Wszelako jednym z pośrednich następstw tej akcji jest fakt, iż Zagłada nie była faktycznie postrzegana jako część historii Danii. W niniejszym artykule wyrażam pogląd, iż owa niezwykła akcja ratunkowa nie powinna przesłaniać faktu, iż wśród ofiar Zagłady znaleźli się również Żydzi duńscy, mimo że nadal nie dysponujemy pełnym studium tej problematyki. Przedstawiona powyżej analiza, dotycząca liczby deportowanych do Terezina, może stanowić pierwszą część takiego studium.

Jest rzeczą oczywistą, że wydarzenia w Danii z października 1943 roku miały przebieg mniej brutalny i różniły się znacznie od analogicznych wydarzeń w innych krajach. Żydów nie odseparowano od reszty ludności, nie byli oni okrutnie mordowani ani poniżani na ulicach, nie mieli też obowiązku noszenia żółtej gwiazdy. Wszelako formułowane na tej podstawie twierdzenie, iż Zagłada nie miała miejsca, w pewnym sensie stanowi pierwszy krok ku zapomnieniu i zaprzeczeniu.

Taki właśnie punkt widzenia jest prezentowany w pewnym stopniu w ramach duńskiego systemu edukacyjnego. Nie ma danych pozwalających stwierdzić, jakie są rzeczywiście treści nauczania, a różne badania i raporty wskazują, że wiedza uczniów na ten temat jest niepełna. Ponadto w materiałach edukacyjnych wydarzenia z października 1943 roku są przedstawiane niemal wyłącznie w związku z akcją ratunkową, nie zaś z losem deportowanych, który nie wzbudza większego zainteresowania. Z tymi samymi problemami mamy do czynienia w duńskiej kulturze pamięci, w której, jak się wydaje, nie ma miejsca dla Zagłady, na co wskazuje niepodejmowanie działań zmierzających do udokumentowania punktu widzenia ocalałych. W rzeczywistości wydaje się, że ich perspektywa nie znajduje odzwierciedlenia w dominującej narracji historycznej.

Należy zatem zadać zasadnicze pytania, które winny ukierunkować prowadzone w Danii badania historyczne: przed czym dokładnie została ocalona większość Żydów duńskich? Kim byli ci, których nie udało się uratować i co się z nimi stało? Oni również zasługują na pamięć.

Z języka angielskiego przełożył *Jerzy Giebułtowski*

Słowa kluczowe
Zagłada w Danii, deportacje, akcja ratowania Żydów, pamięć o Zagładzie

Abstract
The article deals with the most important events of the Holocaust in Denmark. The first part outlines the broader historical context of the events of October 1943 and the

deportation of Danish Jews. It also contains a critical comment on the mainstream historical narration, particularly those aspects that concern the situation of Jewish prisoners at Theresienstadt. The second part is an overview of the latest research into the Danish aspects of the Holocaust, such as the expulsion of Jewish refugees, the rescue operation of October 1943, and the actual number of deportees. The author also presents results of her own research of the Danish remembrance culture.

Key words
Holocaust in Denmark, deportations, rescue of Jews, Holocaust remembrance